



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

„Górale 2026”

Data: 14/06 - 29/06/2026

Cena: \$3390

Max. liczba osób: 10

Opis Wyprawy

Kolejna wyprawa, która wzbije Was w przestworza zachwytu. Tym razem mamy coś dla miłośników gór. Dla tych, dla których trekking, dzika przyroda i obcowanie z naturą to sposób bycia, ale i dla tych, którzy cenią sobie ciszę na końcu świata. Przemierzmy 6 stanów w poszukiwaniu nieokiełznanego żywiołu: Nevada, Utah, Wyoming, Montana, Washington oraz Oregon. Każde z tych miejsc zauroczy nas swoją magią, a znajdujące się tam Parki Narodowe: Yosemite NP, Grand Teton NP, Yellowstone NP, Glacier NP, North Cascades NP czy Mt Rainer podzielą się z nami swoimi niepowtarzalnymi krajobrazami i klimatem. Wrót swych uchylą nam takie miasta jak: Salt Lake City, Seattle czy Portland. Ta wyprawa jest ukojeniem wszelkich trosk, pośpiechu, stresu, tak po prostu codzienności. Jesteśmy my i natura, która wlewa w nas całą swoją ziemską pozytywną energię. No to ruszamy!

Plan Wyprawy

Dzień 1. Warszawa – Salt Lake City, UT

Przylot do Salt Lake City. Dla tych którzy nie opadli jeszcze z sił wieczorna wizyta pod stanowym kapitołem w Utah.

Dzień 2. Salt Lake City, UT – Jackson Hole, WY

Dziś do śniadania nie używamy soli. Nie dlatego, że Mormoński stan Utah tego zakazuje, ale dlatego, że będzie ona dziś wszechobecna, gdyż odwiedzimy jedno z najbardziej zasolonych miejsc na Ziemi. Już po kilku minutach po starcie dostrzec można krzywiznę horyzontu – tak – to pustynia słona – Great Salt Lake Desert, biała, idealnie płaska, bez obecności roślinności pokrywa aż 20 tys. hektarów płaskowyżu Bonneville. Poza porą deszczową tworzy strukturę twardą jak skała, a przecina ją właśnie autostrada Hwy 80, która to prowadzi nas do stolicy stanu Utah – Salt Lake City. Od wschodu wyłania się pasmo górskie Wasatch, w którym to odbywały się Igrzyska Olimpijskie w 2002 roku, od zachodu Great Salt Lake – bezodpływowe, słone jezioro ze średnią powierzchnią około 4400 km², stosunkowo płytkie, ok. 10 m, a jego zasolenie jest ok. 5 razy większe niż zasolenie wody w oceanach. W samym mieście, gdzie 50% mieszkańców to Mormoni, pokusimy się o takie atrakcje jak: The Salt Lake City



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Temple, zwane inaczej Świątynią Mormonów, niestety wstęp do świątyni mają tylko wyznawcy tej wiary, ale już sam „visitor center” robi wrażenie, następnym punktem będzie stanowy Capitol – jeden z najokazalszych w USA. Mknijemy Van-em na północ do jeziora Bear nazywanego „Karaibami Gór Skalistych”. Woda jest turkusowa na całej tafli, idealnie zgrana kolorystycznie z białym piaskiem na plaży. Przez chwilę w stanie Idaho czujemy się bardzo europejsko mijając takie kameralne miasteczka jak: Paris, Montpelier czy Genewa, po czym przekraczamy zachodnie wrota stanu Wyoming. W południowo-zachodniej części Wyoming zostawia się serce – może dlatego, że coś nam tu przypomina polskie Beskidy: zagrody, farmy, traktory, bydło, do tego bujna zieleń, cudownie ustatna droga między górami, która to pnie się coraz to wyżej i wyżej, by w końcu zaprowadzić nas do miasteczka Jackson Hole na wysokości 1901 m. n.p.m. Hmm... czy to Zakopane? Dobranoc.

Dzień 3. Jackson Hole, WY – Grand Teton NP

Ten dzień upłynie pod hasłem „czy to jawa, czy sen?” Trudno to opisać, widoki niczym z bajki, bujna zieleń, podhalańskie polany, drewniane stodoły i widoczne w oddali ośnieżone „Wielkie Piersi” czyli „Tetons” – tak francuscy traperzy nazywali to pasmo wzniesień. Udajemy się do doliny Jackson Hole, gdzie na pierwszy ogień wskakujemy do gondoli – Aerial Tram, która podczas 10-minutowego „górskiego show” wynosi nas na wysokość 3185 m n.p.m. na szczyt Rendezvous Peak, a tu 360° zachwytu nad otaczającą nas rzeczywistością. Podziwiamy Góry Skaliste w paśmie Teton, dolinę Jackson, Park Narodowy Yellowstone, stan Idaho. To powietrze, ten klimat, ta sceneria sprawia, że czujemy się jak w czepku urodzeni. Mamy chwilę na medytację, zadumę, osobiste przemyślenia, oddajemy się naturze. Wracamy... odpalamy naszego Hyppie Vana-a, i już po chwili rąbka swej nieskazitelnosci ukazuje nam jezioro Jenny u podnóża „Wielkich Piersi”, gdzie łódką przeprawiamy się na jej zachodni brzeg, by zachłysnąć się malowniczym trekkingiem Kaskadowym Kanionem podążając do Ukrytych Wodospadów – Hidden Falls i Inspiration Point z fantastycznym widokiem na jezioro i równinę za nim. Dlaczego ten park jest z reguły dodatkiem do wizyty w Yellowstone? Tego nie wiemy, ale rychły powrót w te tereny jest nieunikniony. Łezka w oku się kreci opuszczając ten wybryk natury. Jeszcze ostatni rzut oka na ośnieżone szczyty z punktu widokowego Jackson Lake i ruszamy, gdyż z utęsknieniem czeka na nas miś Yogi w Parku Narodowym Yellowstone. Ta cisza od miejskiego gwaru w połączeniu z fascynującą Drogą Mleczną, wilczym czy kojocim wyciem i dreszczykiem emocji pozwala nam zasnąć. Sweet Dreams...

Dzień 4. Yellowstone NP – Bozeman, MT

Kto by pomyślał, że pod nami znajduje się największy, aktywny superwulkan na Ziemi. Budzi nas zew natury, śniadanie z puszki smakuje jak nigdy, dzika zwierzyna zerka ku nam nieśmiało, jednym słowem Yellowstone – najstarszy park narodowy na świecie, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ten Park to kraina gejzerów, wodospadów, rzek, jezior i dzikiej nieokiełznanej natury. Dziś grafik napięty, Yellowstone to ogromny Park, multum atrakcji i niezapomnianej przygody w kolorach tęczy. Ledwo ruszyliśmy, a za rogiem West Thumb, obszar geotermalny położony nad samym jeziorem Yellowstone. Niektóre gejzery znajdują się pod jego powierzchnią, raczymy wzrok różnorodnością form skalnych, ich kolorystyki i galaktycznego rozkładu. Naszą ulubioną miejscówką jest Black Pool, z krystalicznie turkusową wodą – jest cudnie. Następny przystanek to chyba najbardziej oblegana atrakcja Parku – Faithful Geyser, którego regularność erupcji spada z roku na rok, spektakl średnio co 90 minut. Następnie udajemy się na 4-kilometrowy trekking tym nieziemskim szlakiem, wzdłuż rzeki



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Firehole, mijając takie cuda natury jak Upper Geyser Basin, Morning Glory Pool – kwiat wszystkich kolorów świata, Biscuit Basin Geyser. Wskakujemy do Vana i ruszamy do Wielkiego Kanionu Rzeki Yellowstone. Tu wrzucimy na luz, będzie czas na obcowanie z naturą, łapanie oddechu, krótkie trekkingi, śliczne wodospady, wąwozy, urwiska i las. Dzień ma się ku końcowi, chwilo trwaj! Na wysokości 3122 m n.p.m. – Mount Washburn i spektakularny widok na Park oczarowuje nas do reszty. Na zachód Słońca udajemy się do gorących źródeł Mammoth, kompleksu trawertynowych tarasów powstających przez tysiące lat, gdy gorąca woda z tutejszych źródeł ochładzała się i osadzała na skałach węglan wapnia. Co za dzień... Późnym wieczorem wita nas miasteczko Bozeman w Montanie. Czas na odpoczynek.

Dzień 5. Bozeman, MT – Browning, MT

Ach! Montana!, nie bez powodu nazywana jest „Stanem Skarbów”, „Krajiną Iśniących gór” lub „Krajiną wielkiego nieba”. Tereny tego stanu to kraina bogactw naturalnych i dom dla wielu dzikich gatunków zwierząt, wśród których prym wiodą niedźwiedzie grizzly – zwierzęta nierozdzielnie związane z tym stanem. Jest mekką dla wędrowców, którzy chcą poczuć dzikość i surowość przyrody, niezmienną od setek lat. Powierzchnia tego stanu jest większa niż cały nasz kraj o zaledwie 70 km², a współczynnik zaludnienia jest bardzo niski. Dziś będzie dużo czasu na opowieści w zaciszu naszego Van-a. Trasa o długości 430 km urozmaici nam, raz za razem, zmieniające się krajobrazy: od zachodu – Góry Skaliste, od wschodu – preria, a dodatkowo pustynny klimat kontynentalny. Nasz cel to miasto Browning na przedmieściach Parku Narodowego Glacier, po drodze odwiedzimy stolicę Montany, Helenę – miasto noszące imię najpiękniejszej, według wierzeń starożytnych Greków, kobiety świata. Zwiedzamy stanowy Kapitol, raczymy się lokalną kuchnią i miejscowym piwem, po czym udajemy się do parku góry Helena, gdzie idziemy na krótki trekking z bajeczną panoramą miasta. Zwieńczeniem dnia jest 2-godzinny rejs łódką, gdzie płynąc szlakiem „Lewis&Clark” podziwiamy bajeczne klify wznoszące się z tafli wody na wysokość 350 m – to robi wrażenie, a do tego precudna wiosenna zieleń w tym urokliwym kanionie. Baterie naładowane na kolejny dzień. Jeżeli majestatyczna droga Going-to-the-Sun-Road przecinająca Park Narodowy Glacier jest już otwarta (a powinna, jednak wszystko zależy od warunków atmosferycznych), wtedy udajemy się na nocleg do Browning, a jeśli wciąż zasypana jest śniegiem, wtedy na nocleg udamy się do Kalispell.

Dzień 6. Browning, MT – Glacier NP – Kalispell, MT

Park Narodowy Glacier wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, obejmuje obszar 4101,8 km², na jego terenie znajduje się kilkaset jezior polodowcowych, lecz najbardziej charakterystyczne są lodowce, których na skutek globalnego ocieplenia zostało tylko ok. 20. W parku tym znajduje się ponad 200 wodospadów, ok. 1150 gatunków roślin oraz liczne populacje zwierząt, które żyją tu jak przed tysiącami lat: niedźwiedź grizzly, ryś kanadyjski, rosomak, kozioł śnieżny, owca kanadyjska, łось czy kojot. Zakładamy, że rozciągająca się na długości 85 km „droga ku słońcu” jest już otwarta. Dziś dzień jakby nie z tej ziemi. Park Narodowy Glacier może okazać się pozytywnym szokiem dla wszystkich, którzy nie mieli wcześniej okazji do podziwiania potężnych, majestatycznych, otwartych, niemal pozbawionych ludzkiego wpływu naturalnych obszarów. Lepiej darować sobie opis niepojętego uroku tego miejsca, ocenicie sami. Sprzęt fotograficzny w nieustannym pogotowiu, bo raz, po raz zatrzymujemy się w powalających swym pejzażem punktach widokowych: Sun Point, Wild Goose



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Island, Sunrift Gorge, Jackson Glacier Overlook, Lunch Creek Oberlin Bend Big Bend, Weeping Wall, Sacred Dancing Cascade. Udajemy się na krótki trekking: przy jeziorze Avalanche, Trail of the Cedars, po drodze zaliczymy punkt widokowy Hidden Lake, wodospady St. Mary i Virginia. Ukoronowaniem dnia jest rejs statkiem po jeziorze McDonald, jest to czas osobistej medytacji, oddania się otchłani okalających nas gór, refleksji nad życiem i otaczającą nas naturą. Kolacja w uroczym miasteczku Kalispell. Po dniu pełnym wrażeń, nie wiem czy ktoś dziś zaśnie, ale trzeba wypocząć.

Dzień 7. Kalispell, MT – Kootenai National Forest – Omak, WA

Dzisiejszy dzień również nie pozostawi nam złudzeń, jak piękny jest północny zachód USA. Czas ruszać, a do granicy Montany i Idaho prowadzi nas będzie malownicza, w górskim klimacie droga Hwy 2. Przejeżdżamy przez Lasy Narodowe Kootenai zatrzymując się po drodze w mieście Libby i podziwiając zjawiskową zaporę wodną na rzece Kootenay, wodospad Kootenai, zjawiskowy wiszący most w mieście Troy, by koło południa zawitać do miasteczka Sandpoint nad Jeziorem Pend Oreille. Jezioro to jest piątym w USA pod względem głębokości (350 m). Z uwagi na jego głębokość, nadal przeprowadzane są tu testy pełnowymiarowych prototypów amerykańskich okrętów podwodnych. Następnie, już w stanie Waszyngton, krótki piknik nad rzeką Columbia biorącej swój początek w Kanadzie, by wieczorem oczarowani dniem zawitać do miasteczka Omak. Sen.

Dzień 8. Omak, WA – North Cascades NP – Seattle, WA

Jeszcze dobrze nie ochłonęliśmy, a tu Góry Kaskadowe, które rozciągają się na długości 800 km od Mount Shasta w Kalifornii, do rzeki Fraser w kanadyjskiej prowincji Kolumbia Brytyjska. Ich najpiękniejszy i najbardziej interesujący fragment znajduje się w stanie Waszyngton, na kanadyjsko-amerykańskim pograniczu, objęty ochroną jako Park Narodowy Północnych Gór Kaskadowych o powierzchni 2770 km². Najwyższy szczyt na terenie Parku – Goode, osiąga wysokość 2806 m n.p.m. Tu, jakby czas stanął w miejscu... Klimat norweskich fiordów połączonych z unikatowym lasem deszczowym, nieskazitelną florą i fauną – szukać by można Adama i Ewy. Raptem 65 km od kanadyjskiej granicy, kto by pomyślał. Rześki poranek nadaje smaku kawie, ruszamy. Pierwszy przystanek, tuż na granicy Parku, to punkt widokowy Washington, którego bajeczny widok odsłoni nam krótki trekking. Wspólnie podejmujemy decyzję czy udajemy się na 7-kilometrowy trekking do „niebieskiego jeziora”, położonego na wysokości 1906 m n.p.m, w przepięknej scenerii ośnieżonych granitowych szczytów, sięgających nieba. Mijamy lasy, łąki, niezliczone strumyki, odpoczywa nasze ciało, nasz umysł, ogarnia nas cisza i spokój, czujemy wolność. Można by tu spędzić całe lato, niewątpliwie jeszcze wrócimy, ale póki co przed nami takie atrakcje jak: jezioro Ross na które rzucimy okiem, punkt widokowy na jezioro Diablo oraz lodowiec zatopiony w otchłani gór, krótki szlak trekkingowy Gorge z jego urzekającym wodospadem i zaporą wodną, North Cascade Visitor Center, no i trekking, pamiątki oraz pogawędka na temat historii parku. Rzeka Skagit wyprowadza nas na przedmieścia parku, a my zauroczeni dniem udajemy się w okolice Seattle na nocleg. Dobranoc.

Dzień 9. Seattle, WA

Kolejny dzień to zwiedzanie Seattle, miasta tak barwnego, że nazwać go można Disneylandem dzisiejszych 40-latków. Śmiało można powiedzieć, że to właśnie Seattle dało miastu „grunge”, Kurta



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Cobaina z Nirvaną, a także Pearl Jam i jeszcze mnóstwo innych dobrych kapel oraz modę na kraciaste koszule, dzięki którym stało się hipsterską stolicą USA. To tutaj narodził się prawdziwy, wielki przemysł lotniczy. Niektórzy mówią nawet, że jest to mekka dla entuzjastów lotnictwa. Pomimo tylko 50 dni słonecznych w roku, miasto to dudni życiem, rozpromienia turystów i zachwyca niedowiarków. Dzień zaczniemy od śniadania w „Pike Place Market” – jest to najstarszy działający targ w USA, a także najczęściej odwiedzana atrakcja turystyczna na świecie, to takie nieformalne serce miasta z mnóstwem knajpek i mikrobrowarów. Pike Place Market to prawdziwa orgia kolorów, zapachów, produktów, a numerem jeden z pewnością są świeże ryby i owoce morza prosto z Alaski. Po obfitym drugim śniadaniu, myślimy o kawie. Dobrze się składa, bo za rogiem znajduje się pierwszy, historyczny Starbucks. To w Seattle wymyślono jagodowe frappuccino bez kofeiny. Dziś to jedna z prawie 24 tys. kawiarni tej sieci, uznawana za najstarszą na rynku. Dostosowujemy plan dnia do pogody, a nasz cel na dziś to: „Space Needle” – iglica mierząca 185 metrów, u szczytu zwieńczona kopułą przypominającą „latającym spodek”, gdzie z wnętrza można podziwiać panoramiczny widok miasta i okolicy. Alternatywną atrakcją dla nas do zwiedzania może być Muzeum Lotnictwa, mieszczące się w słynnej „Red Barn”, czyli czerwonej stodole, stanowiącej pierwszą siedzibę Boeinga; następnie „The Future of Flight Aviation Center”, czyli tuż przy największej fabryce samolotów na świecie. Fabryka samolotów w Seattle znajduje się w największym pod względem powierzchni budynku świata, gdzie powstają Dreamlinery 737 MAX i inne najbardziej znane modele samolotów. W kolejnej części zwiedzania tego miasta zobaczymy nadbrzeże z charakterystycznym kołem młyńskim oraz przespacerujemy się po centrum biznesowym miasta. Będziemy mogli zobaczyć taką atrakcję jak „ściana gum do żucia”, gdzie każdy będzie mógł zostawić po sobie mały ślad (przyklejając swoją wyżytą gumę do ściany). Nocny przejazd przez rozświetlone Seattle na jego wschodnie przedmieścia. Sen.

Dzień 10. Seattle, WY – Mt Rainer NP

W tym dniu czeka nas wyprawa do Parku Narodowego Mount Rainer znajdującego się w Górach Kaskadowych, z górą Mount Rainier o wysokości 4392 m n.p.m. - to jeden ze śpiących wulkanów w stanie Waszyngton oraz jedno z najbardziej zaśnieżonych miejsc na ziemi. Centralnie położona góra; trasy dla pieszych wiodące wśród nagich, skalnych zboczy do ścian lodowców; ścieżki wijące się w alpejskiej scenerii pośród łąk z nieprawdopodobną ilością przeróżnych kwiatów, roślin; las, z wielkimi cedrami i jodłami oraz szemrzącymi strumieniami o krystalicznej wodzie i malowniczymi wodospadami na okrasę. My skoncentrujemy się na południowo-wschodniej części parku, zobaczymy tego olbrzyma z kilku punktów widokowych. Zaczniemy od Sunrise Visitors Center, do którego prowadzi bajecznie kręta trasa górskiej doskonałości. Następnie Paradise i 8.5 km trekkingu – Skyline Trail, który wyniesie naszą wyobraźnię hen w przestworza. Tu nie ma się co rozpisywać, tam po prostu trzeba być. Nie obędzie się bez relaksu na łonie natury oraz obcowania z tą onieśmiałą przyrodą.

Dzień 11. Mount Saint Helens – Portland, OR

Ciąg dalszy niekończącej się opowieści w królestwie wulkanów. Dziś z bliska przyjrzymy się jednemu z najgroźniejszych, czynnych wulkanów w Ameryce Północnej, którego ostania erupcja w 1980 r. pozbawiła życia, aż 57 osób – Mount Saint Helens leżąca na wysokości 2549 m n.p.m. Na początek, bajeczną drogą, docieramy do punktu widokowego Donny Brook, z którego rozpościera się fenomenalny widok na północne zbocza Mt Helens, w dole jezioro



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Spirit i dryfujące kłody drzew, które to są pamiątką po erupcji wulkanu oraz ważną częścią tutejszego ekosystemu. Nieśmiałe spojrzenie na wschód, a w oddali uśpiony wulkan Mount Adams 3743 m. n.p.m., a przy dobrej pogodzie dostrzec można na południu również uśpiony wulkan Mount Jefferson 3199 m. n.p.m. Zawrót głowy gwarantowany. Następnie krótki trekking w lesie deszczowym i wbijamy na południową flankę wulkanu, a tu kolejne arcydzieła natury jak wulkaniczna jaskinia Ape (jej długość 4000 m. i jest ona najdłuższa w części kontynentalnej USA, trzecia co do długości w całej Ameryce Północnej), June Lake czy Lava Canyon. Ufff ... Wieczorny przyjazd przez najbardziej hipisowską stolicę USA Portland.... Chwilo trwaj... ale czas odpocząć. Dobranoc.

Dzień 12. MT Hood Loop – Rice Hill, OR

Bładym świtem budzi nas odczucie jakby polskiej wiosny. Dziś w końcu totalny luz, blues. Kto nie przejechał pętli góry Hood, ten nie wie co to stan Oregon, więc co nam pozostaje, ruszamy. Przed nami 160 km zachwyty. Zaczynamy północną flankę wzdłuż rzeki Columbia, która jest trzecią najdłuższą rzeką Ameryki Północnej, a w tym miejscu jest granicą stanów Oregon i Waszyngton. Przed nami kilka fascynujących wodospadów, a perełką niewątpliwie jest Multnomah Falls, górny i dolny. Zobaczymy wspaniały kamienny, prawie stuletni most, zielone otoczenie i 620 stóp (ponad 300 metrów) wody. Przepacerujemy się mostem „Bridge of the God” łączącym oba stany, po czym ruszamy w góry. Raz po raz, zatrzymamy się na fotkę. Zauroczy nas magia zieleni oraz wijącej się autostrady, a w tle ona - góra Hood, rozpalająca wyobraźnię podróżników z całego świata. Będzie czas na krótki trekking, obcowanie z naturą, wyciszenie głowy, relaks. U podnóża Mt Hood odwiedzimy zabytkowy Timberline Lodge z 1937 r. poświęcony przez prezydenta Franklina Roosevelta. Wieczorna wizyta pod stanowym kapitołem w Salem.

Dzień 13. Crater Lake NP – Klamath Falls, OR

Szlak Wodospadów stanu Oregon według receptury Tahoe for Life, zobaczyć powinien każdy wykwintny podróżnik. Na naszej liście jest ich pięć. Każdy ponętny, idealnie zmalowany pędzlem matki natury.... Nieskazitelną zachwyty. Natomiast wisienką na torcie będzie najgłębsze jezioro w USA – Crater Lake National Park, gdzie srogi błękit zabierze nas w krainę dziecięcych marzeń. Wieczorna wizyta w najlepszej stekowni na zachodzie. Co za dzień.

Dzień 14. Klamath Falls – Wendover, NV

Przejazd przez pustynne połacie stanów Oregon i Nevada do miasteczka Wendover. Ostatnia noc to możliwość wypadu do Kasyna uzupełnić konto przed powrotem ☺

Dzień 15. Salt Lake City airport - wylot do PL

Wizyta na pustyni Bonneville Salt Flat oraz transfer na lotnisko. Mówimy Wam Good Bye i oczekujemy rychłego powrotu.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Dzień 16

Powrót do Polski.

Plan wyprawy, kolejność zwiedzania oraz czas mogą ulec zmianie z powodu czynników całkowicie niezależnych od nas takich, jak: pandemia, warunki atmosferyczne, korki i inne nieprzewidziane zdarzenia.

CENA: 3 390 \$

I rata: 300 USD plus koszty biletu lotniczego płatne przy zapisie (możliwość kupna biletu lotniczego na własną rękę i okazania go do biura Tahoe for Life nie później niż miesiąc po podpisaniu umowy)

II rata: 3090 USD płatne 30 dni przed wyjazdem

Cena obejmuje:

1. Opiekę polskiego, doświadczonego na rynku amerykańskim pilota
2. Samochód – VAN do dyspozycji na czas trwania wyprawy, paliwo,
3. 14 noclegów na trasie wyprawy (hotele i pokoje 2 osobowe + american breakfast),
4. Wstępy do Parków Narodowych: Grand Teton NP, Yellowstone NP, Glacier NP, North Cascades NP, Mt Rainer, Crater Lake
5. Grand Teton National Park : kolejka górską, prom na jeziorze Jenny,
6. Helena, Montana : rejs łódka po rzece Missouri,
7. Glacier National Park : rejs łódka po jeziorze McDonald,
8. Portland, Oregon: Portland Aerial Tram – gondola,
9. Seattle, Oregon: Space Needle
10. Opłaty drogowe, mostowe, parkingi,
11. Koszty organizacyjne w USA.

Cena nie obejmuje:

1. ESTA (\$21) lub Wizy do USA (\$160),
2. Przelotu Warszawa –Salt Lake City – Warszawa,
3. Ubezpieczenia KL, NNW 50000 EU,
4. Wyżywienia (ok. 20-40 \$/dzień) każdy z nas ma swoje gusta kulinarne, dbając o dobro każdego z Was będziemy starać się spełnić wszelkie zachcianki,
5. Wstępu do obiektów poza parkami: muzea, parki miejskie,
6. Atrakcji fakultatywnych podczas wyprawy
7. Napiwków w restauracjach,
8. wydatków własnych,
9. Dopłaty do pokoju jednoosobowego.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Przydatne informacje

Sukcesem każdej wyprawy jest należyte jej przygotowanie. Ważne jest nie tylko to, co włożycie do plecaka, ale przede wszystkim to, czego dowiecie się o kulturze i zwyczajach krajów, do których chcecie wyruszyć. Ta wiedza sprawi, że Wasza podróż będzie bogatsza, przyjemniejsza i bezpieczniejsza. Tu zamieszczamy wiele przydatnych wskazówek.

ZASADY WJAZDU do Stanów Zjednoczonych związane z Covid-19: Podróżujący do USA będą musieli okazać:

Obowiązkowe szczepienia (COVID-19) dla podróżujących do USA zostają oficjalnie zniesione od dnia 12 maja 2023 roku.

Dokumenty:

- 1) Obywatele Polski muszą posiadać wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych
- 2) Paszport (powinien być ważny dłużej niż 6 miesięcy).
- 3) Dla własnego dobra należy zrobić ksera wszystkich ważniejszych dokumentów: paszportu strony ze zdjęciem i wizami (lub zeskanować i przesłać skany na swojego maila). Kserokopie dokumentów zawsze należy trzymać w innym miejscu niż oryginały.
- 4) Zabieramy wszelkie legitymacje gwarantujące zniżki, np. Euro 26, ISIC.
- 5) Dobrze jest też posiadać dodatkowy dokument tożsamości ze zdjęciem np. prawo jazdy.
- 6) Mile widziane międzynarodowe prawo jazdy

Pieniądze:

Walutą w USA jest **dolar (USD)**, który dzieli się na 100 centów. W obiegu są **monety** o nominatach:

1, 5, 25, 50 centów i 1 USD oraz **banknoty** o wartościach **1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 USD**.

Dla zabezpieczenia finansów powinniśmy mieć ze sobą oprócz gotówki – karty płatnicze. Jeśli zdecydujesz się posługiwać kartą płatniczą (tj. zabezpieczyć większość środków finansowych na niej), to pamiętaj że nie możesz polegać tylko na jednej karcie. American Express, Master Card i Visa są **powszechnie akceptowane**.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Ubranie:

Zacznijmy od tego że jest Czerwiec, a nasza wyprawa będzie mieć odcień wakacyjny, więc oprócz standardów:

- dwie pary wygodnych butów plus klapki (Trekkingowe wodoodporne, adidas)
- lekka, ciepła wodo- i wiatroodporna kurtka
- ubrania wiosenno- wakacyjne
- kąpielówki/kostium kąpielowy

Co praktycznego do plecaka ?

Pakując się należy pamiętać, że prawie wszędzie w podróży można skorzystać z pralni. Jeśli czegoś zabraknie, wszędzie są sklepy, w których możemy uzupełnić nasze braki (zarówno te bardziej jak i mniej przewidywalne). Podczas podróży kupuje się wiele pamiątek i trzeba pamiętać, że i dla nich musi się znaleźć miejsce w Waszym bagażu.

Duży plecak – nasz główny bagaż. Oczywiście można spakować się do torby na kółkach, lecz jeśli ktoś poważnie myśli o całodniowym backpack-u, opcja pierwsza będzie bardziej praktyczna.

Mały plecak – to nasz bagaż podręczny. W nim nosimy cenne rzeczy, takie jak aparat czy kamera oraz potrzebne drobiazgi (kosmetyki, woda itd.). W trakcie wyprawy, kiedy wychodzimy zwiedzać czy jedziemy na wycieczkę, zabieramy tylko mały plecak.

Saszetka na pieniądze i dokumenty – warto wybrać saszetkę zrobioną z przyjemnego w dotyku materiału (nosimy ją pod koszulą na szyi lub brzuchu, w niewidocznym miejscu).

Internet

Wi-fi jest dostępne w prawie każdym hotelu, kawiarniach i restauracjach.

Napięcie

Napięcie elektryczne 120 V, 60 Hz. Gniazdka dostosowane są do wtyczek nieposiadających bolców.

Niezbędna jest specjalna przejściówka, która najlepiej nabyć w Polsce.

Kultura podróżowania

Pamiętajmy!

- 1) To my przyjeżdżamy do czyjegoś domu i powinniśmy zaakceptować styl życia i tutejsze obyczaje.
- 2) Nie krzyczymy, nie stresujemy się, bo nie jesteśmy lepsi – jesteśmy inni!
- 3) Jesteśmy na wakacjach, nie wybuchamy złością i cieszymy się podróżą taką, jaka jest, a nie taką, jaką chcielibyśmy, żeby była.
Wyjechaliśmy w prawdziwą podróż, aby poznać nowe i nieznane, więc nie denerwujemy się, jeśli to „nieznane” wyobrażaliśmy sobie inaczej.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Czy wiesz dokąd jedziesz?

Swoje wyprawy planujecie najczęściej z dużym wyprzedzeniem, dlatego warto poświęcić trochę czasu dzielącego nas od wyjazdu, na zapoznanie się z miejscem, do którego się wybieracie.

Eksploracja lasów, wycieczki górskie, wyprawy przez pustynie – to marzenia każdego podróżnika. Lecz każdy, kto odbył taką wyprawę w sposób nieodpowiedzialny, wywarł negatywny wpływ na lokalne środowisko naturalne. A przecież zachowanie i wybory każdego podróżującego mogą przyczynić się do polepszenia warunków życia innych ludzi i ochrony środowiska. Jak to zrobić?

- 1) Staraj się płacić tylko lokalnym firmom. Na przykład, pij miejscowe piwo lub sok owocowy, a nie towar importowany.
- 2) Pomyśl o tym, co się dzieje z Twoimi śmieciami – używaj produktów biodegradowalnych. Oszczędzaj wodę, benzynę czy elektryczność.

Pomagaj chronić miejscową przyrodę poprzez przestrzeganie zasad i regulaminów, takich jak trzymanie się szlaków turystycznych czy przestrzeganie obyczajów dzikiej natury